

Ognisko



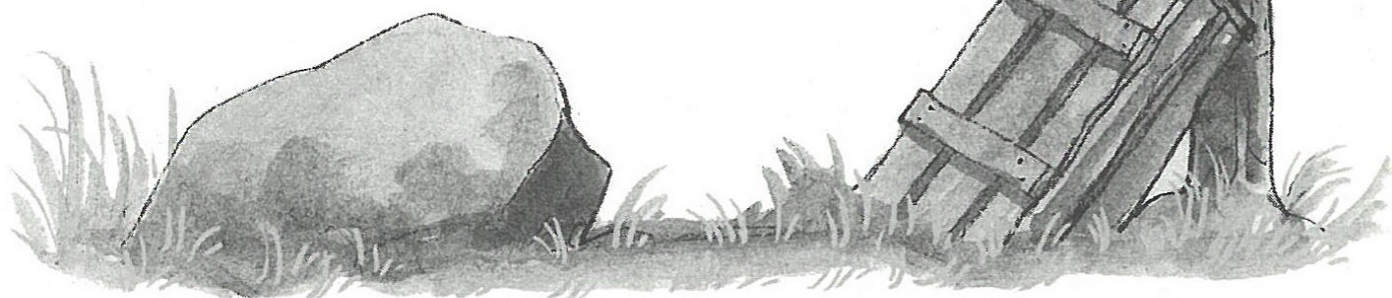
Elina i Eric wyruszają z Sigusiem i Samem na wyprawę w nieznane. Konie szukają smakołyków do zjedzenia i odciągają Erica i Elinę coraz dalej od namiotów.

– Chcą nam coś pokazać – uznaje Eric.

Eric i Elina pozwalają Sigusiowi i Samowi iść tam, gdzie chcą.

Wtedy Sam przejmuje prowadzenie i toruje sobie drogę przez gąszcz i zarośla.

– Spójrz! – wskazuje Eric.



Na polanie, na którą doprowadziły ich konie, stoi stara, zbutwiała, drewniana skrzynia oparta o drzewo. W środku jest kilka starych szklanych butelek i metalowe pudełko. W pudełku coś grzechocze, ale nie da się go otworzyć.

– To pewnie skarb – stwierdza Eric.

– Jeśli tak, to dość niewielki – uważa Elina.

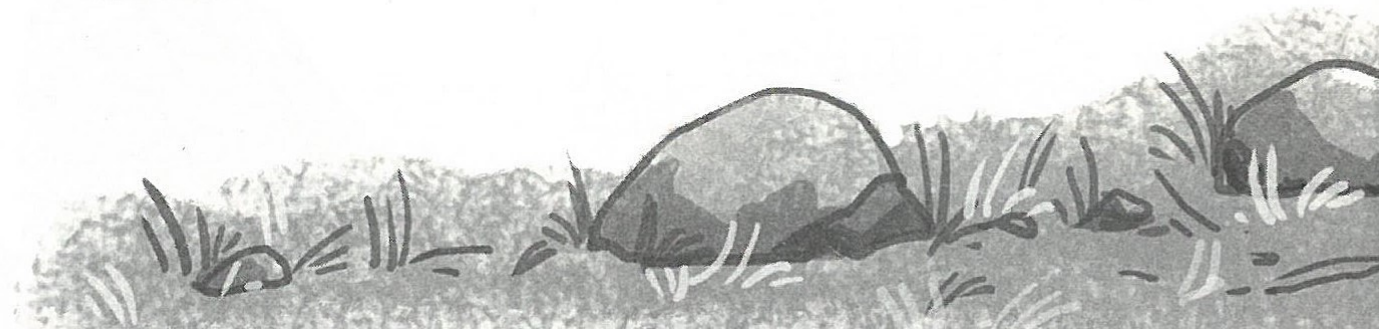
Elina i Eric pochylają się nad grzbietami Sigusia i Sama, konie zaś skubią pożółkłą trawę rosnącą pod drzewem.

– W skrzyni jest chyba mapa i kluczyk.

Słysząc, jak Eric poklepuje metalowe pudełko, które schował do kieszeni spodni.

– Nikomu o nim nie powiemy – proponuje.

– Nie, wtedy czar może prysnąć – zgadza się Elina.



– Otworzymy je w nocy, jak Simon zaśnie –
postanawia Eric.

– Ale nie będziemy szli do lasu po ciemku –
upewnia się Elina. – Nie chcę.

– Ja też nie – uśmiecha się Eric.

Gdy Elina i Eric wracają z Sigusem
i Samem do obozowiska, mama i Ingela zdą-
żyły już rozpalić ognisko.

